PODCZAS

OBŁUCZYN ZAKONNYCH
JASNIE WIELMOZNEY
JMśc PANNY
TEKLI
BIELSKIEY
ŁOWCZANKI NADWORNEY KORONNEY.

KAZANIE

W KOSCIELE WW. PP. SAKRAMENTEK KONWENTU LWOWSKIEGO
gdzie Zakonnicą zostawała.

Przez X. ANDRZEIA FILIPECKIEGO W KATEDRZE LWOWSKIEY KAZNODZIEIĘ ORDYNARYUSZA.

Roku 1773. Dnia 19. Września.

MIANE

W LWOWIE
w Drukarni ŁUKASZA SZLICHTYNA
Uprzywileiowanego Typografa.

APPROBATIO

JMPRIMATUR

JN quorum Fidem &c. Datt. Die 12. Dec. 1773.

FELIX ANTONIUS ALEXANDROWICZ

Ecclesiæ Cathedralis Metropolit: Canonicus Grem. Judex Surrogatus Leopoliensis. *mpp.*

Do JASNIE WIELMOZNEGO PANSTWA ANTONIEGO NA ZBOROWIE BIELSKIEGO Y TEKLI Z KALINOWSKICH BIELSKIEY ŁOWIECTWA NADWOR: KORONNYCH

Sławne oddaniem Corki ſwoiey na ſłużbę Bogu JASNJE WIELMOZNE PANSTWO. tego tak znamienitego dzieła ſwoiego y w tym też na widok wychodzącym Piśmie trwałą wpożne czaſy pamiątkę mieycie.

Wiek ten ktorego żyiemy, bardzo ieſt zakonnemu życiu przeciwny: różne mu przygany daie y żeby garnące ſię do niego Oſoby ſkuteczniey od ſwoich zamyſłow odwodzić mogł. różnemi na to ſztukami zachodzi. Alec teraz na zawſtydzenie iego, nietrzeba nic więcey tylko mu was J. W. PANSTWO na przykład y przed oczy ſtawic.

Mu-

Muſi on zaiſte patrząc na was uznać w tym błąd ſwoy. że ſobie to lekce waży, co wy całey Oyczyźnie z wyboru mądrości y ſwoiey znamienici, tak wyſoko poważacie. Muſi także widząc poſtępek waſz, mieć za nieuchronną to względem Boga powinność ſwoię, co wy u wſzyſtkich z Chrześciańſkiey w Pańſkim ſtanie pobożności wzięci, poznawſzy w tym wolą Bożą, z taką mu chęci ſwoich powolnością oddaiecie.

Wſpaniała to zaiſte cnota waſza, z ktorą rzeczy ſobie naymilſzey tak chętnie BOGU uſtępuiecie: y wznawiaiąc pamiętne Abrahama czaſy, tak ſzczodrą mu ze krwi ſwoiey Offiarę czynicie. Nie wątpcie, że Bog dla ktorego tak ſzczodrzy ieſteście, Offiarę tę wdzięcznym od was ſercem przyimie a rowną Abrahamowey, męstwu waſzemu nadgrodę oddaiąc, wſzyſtkie na JASNJE WJELMOZNY DOM waſz zdrowia y zycia, honoru y ſzczęscia, ziemi nakoniec y nieba Błogoſławieńſtwa zleie.

Tych ia, gdy wam nad zamiar obfitych życzę, ſiebie Pańſkiemu Reſpektowi na zawſze polecam: a na znak gotowych na Pańſkie rozkazy chęci, to niegodne piſmo moie Z należytym Godności waſzey ſzacunkiem oddaię.

JASNJE WJELMOZNEGO PANSTWA y DOBRODZEYSTWA

nayniſzy ſługa
X. Andrzey Filipecki
Kazno. Lw:

KAZANIE

Qualis eſt Dilectus tuus ex Dilecto, quia ſic adjuraſti nos. Cantic. 5.

URoczyſty ten Zakonnych obłuczyn twoich Akt. J.W. Łowczanko, nader nam pomyslny z wielu miar poſtępku twoiego ſkutek obiecuie. Nayprzod przyimuieſz Zakon Swiętego Benedykta y Swiętey iego Sioſtry Scholaſtyki: Zakon tak Swięty y doſkonały, że ſię dla nie przeliczonego oboiey płci gminu w poczet Swiętych policzonego, Oyczyzną Swiętych nazwać może: tak zaś u świata wzięty y ſzacowny, że ſię y do niego ludzie naypierwſzemi godnościami ozdobieni, co żywo ciſnęli y zniego na ozdobę naypierwſzych w Chrześiaństwie godności zdatni Mężowie powſzyſtkie wieki wychodzili. O iakieyże pod tak doſkonałą Regułą nie maſz ſię ſpodziewać doſkonałości! O iakiegoż ſobie pod tak Swiętym Oycem y Swiętą Matką nie powinnaś obiecywać poſtępku! O iakieyże w Zakonie tak Panu Bogu umiłowanym nie ieſteś pewna łaſk y pociech obfitości! Potym Zakonną Sukienkę z rąk tego Męża weźmieſz, ktory na Arcy-Biſkupią godność wynieſiony ſtał ſię zupełnym wyborney doſkonałości wzorem: a nieprzeſtaiąc na ſwoiey własney świątobliwości, ktorą mu powſzechna

u wſzyſt-

u wszystkich sława przypisuie, tyle iuz oboiey płci Dusz Panu Bogu nasłużbę poświęcił. Nie wątp że ta iego święta praca, ktorey dla ciebie nie załuie, Obfity ci doskonałey zakonności pożytek przyniesie, że ta iego Arcy-Biskupia doskonałość, ktorą wszyscy w nim wychwalaią, serce twoie do gorącey ku Panu Bogu służby zapali: ze na koniec to Pasterskie błogosławieństwo, które z Biskupich iego rąk odbierzesz, wszystkie zakonnego życia twoiego momenta uszczęśliwi. A co nas naybardziey w tym zdaniu utwierdza, ze doskonałą Zakonnicą będziesz, iest owa szczéra y usilna chęć z którą się do świętego Zakonu napierasz. Niewspominaiąc w szczegulności twoich, y Familii twoiey ozdob: do tych zaiste należysz, których fortuna, zasługi, sława, y pierwsze w Rzeczy pospolitey Urzędy,: nad to wrodzona ku tobie miłość y szczegulny przymiotow twoich szacunek pożądane ci na świecie pomyślności obiecywały. Nie ttoskliwością tedy iaką y melancholią przywiedziona, dopieroż nie potrzebą iaką y gwałtownością przyciśniona, ale samą tylko Bog y cnoty miłością pobudzona ten sobie zakonnego życia stan obierasz. Już możesz kto w nieyść tym umysłem do Klasztoru, a nie pełnić tam powinności swoich? Niech Bog dobrotliwy sprawdzi te wieszcze rokowania nasze, y niech ci tak obfitey łaski użyczy, abyś te nasze obietnice

spełni-

ſpełniła, owſzem powzięte o ſobie nadzieie przeſzła. Ale ponieważ dla oblubienicy Chryſtuſowey obłuczyny zakonne, ſą niby że tak powiem duchownemi zaręczynami tak iako Profeſſya Zakonna może ſię nazwać wiecznym i uroczyſtym zaślubieniem, pozwol: niech cię ſię, niepoſtępuiąc daley, ſpytam, co to ieſt za ukochany ten, ktorego chceſz mieć za oblubieńca, y do ktorego dziś ze łzami tęſkniſz. *Qualis eſt Dilectus tuus ex Dilecto.* Trzeba ci rozważyć pilnie wſzyſtkie iego przymioty, abyś nie była iedna zowych Panien, ktore ślepo za ſwoim upodobaniem idą, a potym mocno ſwoiego nagtego obrania żałuią. Moia tedy dziś rzecz będzie, iak nayżywſzy ci tego miłego Oblubienca Obraz wyſtawić. Nic ia tu przedtobą niezataię, opiſzę ci y to, czym on naybardziey do miłości ſwoiey pociągą: niezamilczę y otym czym on naybardziey ludzkie od ſiebie ſerca odrazić może. Słuchayże więc w krotkich ſłowach, co to ieſt za oblubieniec ten, ktorego ſzukaſz. Niezaprzeć że ieſt nader urodziwy: ale ta urody iego piękność pod wielką zaſłoną zoſtaie: będzieſz ſię nim przez długi czas cieſzyć, lecz go y razu nie zobaczyſz. Nadto ieſt on bardzo Szlachetny y Urodzenia bardzo wielkiego, ale mu na utrzymanie tak pięknego zaſzczytu nadoſtatniey fortunie ſchodzi: nic ſam nie ma y od ciebie w poſagu niczego krom ubóſtwa nie pragnie

gnie. Na ostatek możesz sobie z strony iego obiecywać, że cię miłością iak nayżywszą kochać będzie: ale oraz masz y otym wiedzieć, że iak iest serdecznie kochaiący, tak wzaiemnie o wspolną miłość zawistny. O toż prawdziwy Obraz twego Oblubieńca: iest naypięknieyszy z ludzi, ale oraz swoiemi krzyżami okryty, iest nayszlachetnieyszy z panow, ale oraz przy swoiey szlachetności, ubogi, iest serdecznie kochaiący, ale oraz w swoiey miłości bardzo delikatny.

Oblubienico Ducha Świętego niepokalanie poczęta Panno! przez twoie ręce ta niewinna Dusza Synowi się twoiemu poświęca: niechże y ia przez twoie ręce łaskę odbiorę, abym o rzeczy tey zgodnie mówił

CZĘSC PIERWSZA.

OBlubieniec twoy J. W. Łowczanko, iest iakom powiedział naypięknieyszy z ludzi: y rzecz ta żadney u Ciebie wątpliwości podpadać niemoże. Wiedz bowiem że Słowo Przedwieczne łącząc się z naturą ludzką wszystkich ią nieskończonych doskonałości swoich uczęśniczką uczyniło: tak dalece, iż na ow czas Człowiek stał się Wszechmocnym, mądrym, nieograniczonym, nie śmiertelnym, iako by był samymże Bogiem ponieważ w iedney tylko z Bogiem Osobie został. Ale oprocz tyh doskonałości Boskich ozdobił nad to Bóg Duszę Chrystusową

wą

wą, przymiotami stworzonemi, a przymiotami nadprzyrodzonemi y do tego, aby się z niemi złączyło Bóstwo zgodnemi: tak dalece, że w nim tylko to samo, co w sobie miał ludzkiego uważaiąc, inż dla piękności, Mądrości y świątobliwości swoiey. wszystkich nieskończenie ludzi przewyższył. Ciało także iego mięszkaiącego w sobie Bóstwa znakiem było: y można o nim mowić, że piękność iego zupełnie Boska była, ponieważ się w nim Bóstwo wcielonym y pod zmysły podpadaiącym stało. Zaprawdę, mowi Hieronim Swięty do iedney Zakonnicy pisząc, musiały bydź w tey przenayświętszey twarzy wdzięki zupełnie Boskie, bo czyliżby bez nich poszli za niem Apostołowie y utrzymywały się przy nim na puszczy owe ludzi o swoich potrzebach zapominaiących tysiące? Tę iego piękność żeby nam iakóżkolwiek namięniła w Pieniach Salomonowych Oblubienica, o iakiego na iey opisanie wyrażenia nie zażywa! Cokolwiek ma świat naydroższego y naypięknieyszego, złoto, cedry, mleko, słoniowe kości, kolory wszystkie, wszystkie drogie kamienie y wonieiące kwiaty wiedno zbiera na opisanie iego białości. Nic u niey świetnieyszego nad iego oczy, nic kształtnieyszego nad twarz, nic cudnieyszego nad ręce, nic ozdobnieyszego dla ułożenia twarzy. powagi czoła, y długości włosow nad głowę. Thnienie iego przedziwną u niey won-

nością.

nością, a głos iego wſzelakim wdziękiem pociągaiącym ſerca: ſłowem całego miłym przyiemnym y zupełnie pożądanym wyznaie. *Totus deſiderabilis*

O czemuż ſie nam nie ukażeſz naypięknieyſzy z Synow ludzkich, abyś roſpędził wſzyſtkie urody ziemſkie, ktore nas łudzą: abyś poſkromił wſzyſtkie pożądliwości naſze, ktore nam ſerce rozdzieraią: abyś nas uwolnił od tego iarzma, pod ktorym ſerca naſze uganiaiąc ſię za ſtworzeniem bez przeſtanku ięczą! Co po tylu przykazaniach, po tylu obietnicach, abyś nas do miłości twoiey zachęcił, tylko ſię nam widzieć pozwol, a iuż na wzbudzenie powinney ku tobie miłości będzie doſyć! A toli niedziwuymy ſię, że nam tey ſzczegulney łaſki ſwoiey nie użycza: nam ktorzy żyiemy wpoſrod rzeczy ziemſkich. Oczy naſze, ktore ſię codziennie widzeniem rzeczy zmyslnych mażą, nie ſą godne, aby tę nayczyſtſzą piękność widziały.

Lecz y ty J. W. Łowczanko ktora świat y wſzyſtkie iego uciechy rzucaſz, ktora ſię na zawſze przed światem w Klaſztorze zamykaſz, ktora według wyrazenia Tertuliana, między ſobą y ludzmi mur kładzieſz, abyś y ty ich niewidziała y od nich widzianą nie była. ktora wreżcie naymilſzą Chryſtuſa Oblubienicą zoſtaieſz, nie będzieſz miała tego ſzczęścia, żebyś go widzieć mogła. Przyidzie ten dzien, kiedy go oglą-

gać

dać będzieſz wNiebie, w owey to nie uſtanney Swiętych Pańſkich radości: ale póki tu na ziemi żyieſz, tylko ſię ſamym iego przez wiarę widzeniem kontentować muſiſz. Będzieſz zawſze z nim, będzie y on z tobą: da ci ſię nie kiedy ſłyſzeć, y twoie ięczenia ſłyſzec będzie: będzieſz z nim na twoich świętych zabawach rozmawiać y on z tobą: nigdy go iednak nie zobaczyſz. Tai on ſię przed oczyma ſwoich wiernych Oblubienic: owſzem żebym ci wſzyſtko co prawda ieſt, powiedział: nawet ſię nie kiedy y od nich oddala, y iak gdyby ich zupełnie opuſcił, nawet ſię im ſłyſzeć niedaie. Maſz ſię y ty tegoż ſamego ſpodziewać: będzie to y nie raz, że go nie tylko niezobaczyſz, ale nawet czy ſię od ciebie nie oddalił zgadnąć nie potrafiſz. Dziś czuieſz nabożeńſtwa twoiego gorącość: y to piękne, ktore ze świata odnoſiſz zwycięſtwo niewymowną cię pociechą napełnia. Jutro podobno będzie opuſzczenie wewnętrzne, ochłość ſerca, nie ſmak w rzeczach duchownych y ſilne na twoię w powołaniu ſtateczność pokuſy. Stan tych co poczynaią ſłużyć Bogu (mowi Gerſon Kanclerz Paryſki) ieſt iakoby zima życia duchownego: bywaią podczas pogodne dni: ale bardzo rzadko, lecz poſpolicie grubemi ſą chmurami przyćmione. Ci zas co iakowy w cnocie poſtępek uczynili, dni ſwoie maią podobne do dni wioſiennych: raz pogodne, drugi raz pochmurne. Już do-

ſkonali

ſkonali, ſą iako lato, w ktore Niebo wytarte y pogodne, ale też w ktore nie kiedy pioruny ſię y nawalnice trafiaią.

Coż na to J.W. Łowczanko? Chceſzże oddać ſię takowemu Oblubieńcowi? Chceſzże znoſić te wſzyſtkie ſurowości? te wſzyſtkie umartwienia, ktoremi On Oblubienic ſwoich ſtateczności doświadcza? Maſz że tyle męſtwa, tyle miłości y ſerca, abyś z Katharzynami Seneńſkiemi, z Tereſſami Seraficznemi, y z Swiętą *Matką* ſwoią Scholaſtyką mowiła: Nie moy Panie nie proſzę ia cię o twoie dary, ani o twoie ſłodkie pociechy, ale tylko o ciebie ſamego! Bądz dla mnie nie widomy, bądź ſurowy, byleś tylko był cały dla mnie, a ia cała dla ciebie, doſyć mi na tym. Nie twoia mię piękność, ale twoia miłość pociągnęła do Ciebie. Nie obrałam ia Ciebie ſiedzącego na tronie, ale wiſzącego na Krzyżu: chcę tedy mieć uczeſnictwo twoiego Krzyża, y podzielić na ſiebie twoie boleści. Jeżeli tego ieſteś przedſięwzięcia; bądź pewna, że znaydzieſz y to, czego ſzukaſz, to ieſt Krzyże tak wewnętrzne, iako: też zewnętrzne: y to czego nieſzukaſz, to ieſt w tych przykrościach ſłodyczy Swiata nie znaiome. Będzieſz ſzczęśliwſza nad te co nic nie cierpią: będzieſz w pośrod zamięſzania ſpokoyna, wpoſrzod oſchłości weſoła.

Ale nim mi na to pierwſze pytanie odpowieſz: w przod ci drugi Oblubieńca twoiego

iego

iego przymiot wytłumaczę, że on iest nayszlachetnieyszy z Panow, ale oraz przyswoiey zacności nayuboższy ze wszystkich.

CZĘSC DRUGA.

LUbo Szlachectwo y wysokie urodzenie gdy się w kim znayduie, iest u wszystkich szacowne; widziemy iednak, że większy na nie wzgląd Niewiasty, niżeli Męszczyzni maią. Gdy o ślubne związki idzie; bardziey one w Męszczyznach, niżeli Męszczyzni w nich urodzenia zacności upatruią. Y słusznie, Niewiasta bowiem, gdy za mąż idzie, nieiako się drugi raz rodzi: odmienia Stan swoy; idzie w Dom obcy y Domu owego Imię na siebie bierze: a zatym, iezeli Dom ow godny y szlachetny iest, godności y Szlachectwa przez takowe zamęście zabiera, ieżeli zaś podły y nikczemny zostaie, tym samym, że weń idzie, urodzenia swoiego zacność traci. Prze to, iako nikogo nie masz, ktory by się niechciał urodzić w godnym Domu, gdy by mu Rodzicow y Przodkow swoich obierać wolno było, tak nic nie iest dziwnego, że w tym drugim narodzeniu swoim Niewiasta pierwszego narodzenia swoiego, albo podłość uszlachcić albo zacność większą ieszcze zacnością ozdobić stara się.

Jaśnie Wielmożna Łowczanko! ieżeli tey iesteś uwystu wspaniałości: masz Oblubień-

ca

ca ktoremu nikt w godności niezrówna. Nie tylko pochodzi z Królów Judzkich, nie tylko iest Synem y Następcą Dawida y Salomona: lecz nad to, co go nad wszystkich Panów ziemskich nie skończenie wynosi, iest iednorodzonym Oyca Przedwiecznego Synem, Bóg z Boga, Bogu we wszystkim równy, a zatym Stwòrca wszystkich rzeczy, Krolow Krol, y naywyższy żywych y umarłych Sędzia, na ktorego Imię Niebieskie, ziemskie y podziemne kolano upada.

Nie masz nic dzielnieyszego do podniesienia umysłu Niewiast, nad godną do zamęścia partyą, ktora ie zupełnie nad rownych wynosi, ktora im pierwszą w kraiu godnośc daie, y ktora im wszystkie honory y dostatki obiecuie. Ten iest przywiley prawdziwych Chrystusa Oblubienic; te z Chrystusem zaslubiny godnemi ie czynią; tak dalece, że nie masz nikogo, że by się im, iako naygodnieyszym na świecie Osobom nie kłaniał. Czci Swiat, mowi Swięty Chryzostom, w Zakonnym Stanie Osoby, ktore mu się przed Zakonnym Stanem nawet dla podłości urodzenia wzgardy godnemi zdały. Poglądaią na nie iako na Osoby w wielkich Domach porodzone, ci wszyscy, ktorzy o ich urodzeniu niewiedzą: idą z niemi w towarzystwo życia nayzacnieyszego rodu Panienki, y nie maią sobie tego za niesławę, gdy się ich siostrami staią: owszem maią sobie za szczęście, gdy tym usługuią, ktore by im podobno na

swie-

świecie służyły. Taka to ieſt Oblubienca Zakonnych Osob Chryſtuſa zacność, takie dla tey zacności ſamychże Osob Zakonnych Iemu ſię poświęcaiących ſzczęście.

Z tym wſzyſtkim więdz otym J.W. Łowczanko, że ten Oblubieniec twoy przy tey wſzyſtkiey zacności ſwoiey, ieſt zupełnie ubogi: że y ty w tym tak godnym ſtanie zamiaſt zwyczaynego wielkim Domom zbytku będzieſz muſiała, tylko na ſamych, bez ktorych ſię obeyść nie można, rzeczach przeſtawać. Wiem iakie ieſt względem tego na świecie zgorſzenie. Aczkolwiek święta rzecz ieſt Małżeńſtwo ſpoſob iednak, ktorym do niego przychodzą, bardzo rzadko tak Swięty ieſt, iak by w rzeczy ſamey bydź Swięty powinien. Poſpolicie pierwſze ma mieyſce namiętność, niżeli rozum, a namiętność takowa, nie zawſze iedna bywa, ktora iego świątobliwość kazi. Niekiedy ślepa miłość, ale nayczęściey ſzpetne łakomſtwo w dożywotnią przyiaźń ludzkie z ſobą ſerca iednoczy. Z tąd tyle ieſt niezgodnych Małżeńſtw, bo żadnego iuż względu nie ma na Stan y kondycyą Osob, na wzaiemność y zgodność umyſłow, ale tyłko na rownosć z oboiey ſtrony doſtatkow, z tąd tyle osob umartwionych w Małżeńſtwie, bo wzaiemnie ſobie ślubuiąc, rozumiały, iż bydź w ſwoim Stanie ſzczęśliwym, doſyć było zoſtać bogatym.

Jeżeli tego samego zdania iesteś J. W. Łowczanko: nie radził bym ci Oblubieńca tego, o ktorym mowię. Oblubieniec ten przez usta Prorockie mowi o sobie, że ubogi iest, y że od Dziecińſtwa musiał się pracą rąk swoich zywić. Nawet do żebrania przyszedł, bo ani łóżka, ani mieysca do skłonienia głowy niemiał, ale wyżebraną iałmużną potrzeby życia swoiego opatrował. A iako się ubogo w cudzey stayni urodził: tak tez ubogo na krzyżu umarł, niemaiąc nic, coby przyiaciołom swoim w pusciżnie odkazał. Niespodzieway się tedy żadnych u niego dostatkow: nawet nie spodzieway się, aby ci wolno u niego było, przy dawnych się proźnościach y swiatowych okazałościach zostać. Trzeba ci tedy u niego zapomnić o Oyczystym Jaśnie Wielmożnych BIELSKICH Domu, ktory na pierwsze zawsze w Oyczyznie dostoieńſtwa wyniesiony, y teraźnieyszego czasu, to Urzędem koronnym w Jaśnie Wielmożnym Łowczym Nadwornym Oycu twoim, to Senatorską purpurą w Jaśnie Wielmożnym Kasztelanie Halickim Stryiu twoim, to Rycerską dostoynością w Jaśnie Wielmożnym Chorążym Lwowskim także też Stryiu twoim ozdobiony, iuż to przez tyle wiekow pięknie w Rzeczy-pospolitey kwitnie. Trzeba zapomnić o Macierzyńskim także Jaśnie Wielmoznych KALINOWSKICM Domu, z ktorego Jaśnie Wielmożna Matka twoia

wzią-

wziąwszy Bohatyrską bo przez Senatorskie y Hetmańskie żyły płynącą krew, tak cię dziś mężnie y wspaniale Panu Bogu na służbę ustępuie. Trzeba zapomnić o licznym Pokrewieństwie w ktore z Jaśnie Wielmożnemi POTOCKIEMI FONINSKIEMI, PUZYNAMI, MIERZEJOWSKIEMI, DANIŁOWICZAMI. DZIEDUSZYCKIEMI, CHARCZEWSKIEMI, SKARBKAMI, STĘPKOWSKIEMI, y z innemi pierwszey w Polszcze wziętości Domami wchodziśz. Trzeba ci wyrzeć się wszystkiego prawa do obszernych dobr, do wysokich dostoieństw, do Pańskich Przyiaźni, ktore byś przy respekcie J. W. Rodzicow swoich zapewne na świecie dziedziczyła. Już owa sława ktorey Przodkowie twoi. to męstwem, Oyczyzny nieprzyiacioły na woynie biią, to miłością, na wysokich Urzędach, dobro publiczne utrzymuiąc, to radą, Cyczyzny całość na Seymach wspieraiąc, to sprawiedliwością, Sądy Koronne w Trybunale głównym odprawuiąc, nieśmiertelney nabyli, gdy Chrystusową Oblubienicą zostaniesz, nic wcale do ciebie należyć nie będzie. Każe ci ten Niebieski Oblubieniec, nie tylko abyś z Domu y Familii twoiey wyszła, ale też, abyś o tym wszystkim zapomniała, a tak dopiero za swoię cię obrać Oblubienicą przyrzeka. *Oblivișcere populum tuum & Domum Patris tui & concupiscet Rex decorem tuum.*

Nie gorzcie się z takowey nauki szczęśli-

we Familie, ktoreście oddały Bogu podobne z dzieci swoich offiary, y nie mówcie że takowe zapomnienie o was, iest samym że natury prawom przeciwne. A wszak że wy oddawszy ie raz na zawsze Bogu, nie powinniście na nie pogłądać iako na należące do was Córki, : ale tylko iedynie iáko na ukochane od Zbawiciela Oblubienice. Brzydził by się tą offiarą waszą Bóg, gdybyście wy w tym Dzieci swoich Offiarowaniu tylko Bogu ustępowali ciała, Sobie zaś zachowywali serce, albo przynaymniey z nim się dzielili. A toli te poswięcone Bogu Dusze, z powinnościami gorących w służbie Boskiey Zakonnic, mogą łączyć y powinności wdzięcznych wam Córek, y tym samym, że Boga będą prosić, aby one zapomniały o was; będą go prosić, aby Bog sam nie zapominał o was.

Trzeba ci tedy J W. Lowczanko z miłości tego Oblubieńca, którego sobie dziś obierasz, o swoim Domu y o wszystkich iego ozdobach zapomnić. Ito to iest, dla czego zamiast owych wspaniałych sukien, ktòremi inne swoie zaślubienie ozdobic staraią się: ty ieżeli na swoie z Chrystusem zaslubienie zezwalasz, od dnia dzisieyszego musisz ten bogaty stróy, to złoto, te kleynoty z siebie złożyć, a przyodziać się w suknią prostą. w suknią ubogą, w suknią ubóstwu Oblubieńca twoiego przyzwoitą. Owszem ieżeli chcesz, nie tylko suknią, ale y rozumiemem swoim, z tym się Oblubiencem zgadzać,

nie

nie tylko ſię na dobrowolne ubóſtwo poddaſz: ale też ſię w nim kochać y z iego ſię ſkutków przechwalać będzieſz. Będźie ci ſię wielkim złym zdawało, nawet naymnieyſzą wſzczegulnosci rzecz dziedziczyć. Będzieſz zazdroscić Sioſtrom Zakonnym pomięſzkania mniey wygodnego, ſukni bardziey wytartey. Nie będzieſz miała co komu darować, nie będzieſz mogła co od kogo bez pozwolenia wziąść; ſłowem będzieſz tęſknić, abyś ubogą była, iak ubogim był Oblubieniec twóy, w Złobie y na Krzyżu.

O iak będźieſz ſzczęśliwa, ieżeli do tego tak ściſtego ubóſtwa pxzyidźieſz! Móy Boże iaki cię pokóy, iaka Ducha wolność, iaka złączenia ſię na modlitwie z Bogiem łatwość czaka! Nie wiem iakie w tey mierze zdanie twoie: ia ſądzę że w takowym ubóſtwie naywiękſze ſię pociechy znayduią, że na nim prawdziwa umyſłu wſpaniałość zależy, że to ieſt powſzechne nad wſzyſtkim panowanie, ktorego tylu ludzi pyſznych daremnie ſzuka. Zdaie mi, ſię że to ieſt bydz prawdziwie Panem względem tego wſzyſtkiego, czego ſię nie ma, albo raczey, czego ſię mieć nie pragnie. Owſzem że umieć pogardzić tym wſzyſtkim co ludzie dźiedzicżą, ieſt to bydz więcey niżeli Panem świata: bo iako Swięty Jan Chryzoſtom mówi, ieſt to bydz wyżſzym nad wſzyſtkie trwogi y namiętnosci, od których nawet naywiękſi na świecie Panowie nie ſą wolni.

Zostaie, ieszcze abym ci y ow Oblubieńca twoiego przymiot, że iak iest sserdecznie kochaiący, tak też y niewymownie w miłości tey delikatny, choć krotkiemi słowy [o]pisał Iiuż tę trzecią iego własność, w tey trzeciey Kazania Części zobaczysz.

CZESC TRZECIA.

Nigdy miłość twoia J, W. Łowczanko niewyrówna miłości tey, ktorą Chrystus Pan Swoie Oblubienice kocha. On ie sam pierwey miłością swoią uprzedza On ie kocha, gdy go ieszcze nie kochaią, y gdy go ieszcze, kochać nie mogą. Nierozumiey więc, żeś ty pierwsza iemu się poswięcić umyśliła, y pierwsza go sobie za Oblubienca obrała. On cię raczey pierwszy obrał, on wszystkie do tego kroki uczynił, on cię pobudził y zachęcił, on zgoła niczego nie opuścił, przez co by się sercu twoiemu zalecił, y ciebię samę, u ciebie samey pozyskał. Bądz pewna, że ci sam kiedys odkryie te wszystkie starania y zabiegi swoie, że ci ukaże te wszystkie scieżki y drogi swoie któremi cię do siebie prowadził. W ten czas to będzie, kiedy nieiako zatopiona w poznawaniu swoiey nędzy, zadumiona nad iego nad tobą Opatrznością niebędziesz mogła na wyrażenie twoiey ku niemu miłości więcey powiedzić, tylko z Brunonem Swiętym, *O Dobroci Dobroci niepoięta!* westchniesz y zawołasz. A ieże-

A ieżeli ten Oblubieniec tak cię ſerdecznie ukochał nimeś go poznała; iak że cię dopiero kochać będzie, kiedy mu wdzięczną będzieſz? kiedy daiąc mu naypewnieyſze twey miłości dowody, wſzyſtko dla niego porzuciſz, abyś do niego y za niego poſzła? Bo nie obawiay ſię z ſtrony iego tey lekkomyślney nieſtateczności, ktorą światowi ludzie, gdy ledwie nie całego świata ruſzali, aby ſię z tęmi, ktorych pragneli, oſobami dożywotnie złączyli; iuż ci po uczynionych ślubach, nieſ…wiedzieć ich, y pragnąć, żeby ich nigdy byli niewidzeli, zaczynaią. Przyczyna tego ich nieſtatku ieſt: że w nich znayduią te niedoſkonałości, ktore w przód przed ich oczyma miłośc niepomiarkowana taiła: ze obrali ſobie takowe partye, w takowey paſſyi, y w takowym czaſie, ktorego światło rozumu ieſzcze u nich przyćmione było. Nie obawiay ſię tego bynaymniey: Oblubieńca twego żadna paſſya nie zaślepia. Prawda że wſzyſcy ieſteśmy rożnych niedoſkonałości pełni, ale on cię nawet przy tych nie doſkonałościach ukochał y obrał taką, iaka ieſteś. A iako ty codzień bardziey ſtarać ſię będzieſz abyś co raz doſkonalſzą była: tak on codzień z więkſzym dla ciebie ſercem będzie.

O gdy bym ia ci mógł doſtatecznie wytłumaczyć, do iakiego to ſtopnia iego ku tobie miłość poſiąpi, iezeli ſtatecznie wierną dla niego Oblubienicą będzieſz! Swięte Salomona pieśnia wyſtawuią nam ten wdzięczny

iego

iego ku Swiętey Duszy miłości Obraz. Nietylko iey tam daie Jmię Oblubienicy y kochanki: ieszcze te wyrażenia zdaią mu się bydź niedostateczne: ale nad to ią Przyiaciołką, Siostrą, y gołębicą Swoią nazywa Jey samey opisuie swoię piękność, na ktorey wyrażenie to wszystko kładzie, co tylko dowcipna miłość wymyślić może. To ią wzywa na pustynie wesołe y łąki roskoszne; to znagła y niespodzianie do niey przychodzi, to ią nachylony od opalenia Słonecznego broni, to się iey na sobie wesprzéć y na łonie swoim zasnąć dozwala, y wszystkich Towarzyszów zaklina, aby iey snu smacznego nie przerywali. Te gorącey miłości znaki, te serdecznego affektu dowody, tylko to są podobieństwa, y tylko coś namieniaiące wyrazenia: ale ty w rzeczy samey lepiey to poznasz, kiedy rzeczą samą słodkich tey miłości skutkow kosztować będziesz! idziesz w Dom ten, w wktórym bez wątpienia iest wiele Osob, co o tey słodkości mogą obszerniey z tobą pomówić. Lecz cóż ci o niey, te za Barankiem idące Panny powiedzą? Zaiste tylko, to co w pienich Salomonowych oblubienica mówi, że od miłości omdlewaią, że dusze ich w iakąś się słodycz rospływaią, gdy do nich Oblubieniec ich mówić poczyna, że iedno iego słowo taką ie pociechą napełnia, iakiey im wszystkie rzeczy stworzone przynieść nie potrafią: że iakimścić niewypowiedzia-

nym

nym ſpoſobem z niemi rozmawia, że zadney nie maſz tak ſrogiey męki, na ktorą by dla niego nie były gotowe, gdy im kropli iedney ſwoiey pociechy użyczy; że pociecha ktorą ich nie kiedy napełnia, tak nie zmierna bywa, iż gdyby nie cud, umrzéć by z wielkiego iey natężenia muſiały: że niekiedy utyſkuią przed nim na ten pociechy iego żbytek, że ſię mu nie kiedy opieraią: że ſię nawet nie kiedy wſzelką od niego uſilnością bronić muſzą. Rzeczy nie poięte ludziom ſwiatowym opowiadam: ale ſtrzeſz, ſię abyś na ich zdanie nieprzyſtawała: gdy ſię oddaſz całą Jezuſowi, poznaſz, że nic prawdziwſzego nad te nadzieie, które czynię, że pociechy światowe. z pociechami życia zakonnego porównane, nie tylko próżnemi pociechami ſą, ale też ſię prawdziwym nawet utrapieniem nazwać mogą. *Vanitas & afflictio!*

Zaś za te miłości ſwoiey dowody, wyciąga od ciebie Oblubieniec ten, wielkiego oddalenia ſię od tego wſzyſtkiego, co by ci ſię krom niego podobać mogło. Jeſt on w kochania ſwoim bardzo delikatny, y o wzaiemną miłość nad wſzyſtkich ludzi zawiſtny: nie chce abyś ſię do inſzych rzeczy ſercem ſwoim ſkłaniała, y bardzo ſię o takowe wſpółki gniewa. Uchoway Boże, żebym mu miał przypiſywać owę ślepą podeyrzliwość, ktora całe nie raz Familie mięſza, ktora y naydoſkonalſze cnoty poſądza, kto-

ra

ra y nayniewinnieyſze ſprawy za wielkie winy poczyta: wſzyſtko ſobie zle tłumaczy wſzyſtkiemu nie dowierza, a iako ią Swięty Jan Chryzoſtom opiſuie, rozumi że wſzyſtko widzi czego ſię obawia, y wſzyſtkiemu wierzy co naymniey ieſt do wiary podobne. Ni nie ieſt taki twoy Oblubięniec. Jeſt on naymędrſzy y nayroſtropnieyſzy z ludzi: y pòty ci przyganiać nie będzie, póki ſama przeciw niemu nie przewiniſz. Ale on tez wzaiemnie chce, abyś go iak naydoſkonaley y tylko ſamego kochała. I z tey to przyczyny do ſwoiey Oblubienicy rzekł: połóż mię iako pieczęć na ſercu twoim. *Pone me ut Signaculum ſuper cor tuum.* To ieſt iako *Theodoretus* tłumaczy, niech miłość moia wſzelkiey inney miłości wſzelaki do ſerca twoiego wſtęp zamknie. Trzeba ci tedy żebyś go nie obraziła, ſtrzedz ſię pilnie podziału twoiego ſerca, trzeba ci poſkromić ſkłonności wſzyſtkie, choć by naybardziey przyrodzone, trzeba zapomnić nawet o Rodzicach y o krewnych, trzeba nie mieć przywiązania do żadnego ſprzętu, do żadney by też naymnieyſzey rzeczy.

Ten poſtępek zdaie ſię bydź ludziom nadzwyczayny, ale ieſt nader ſprawiedliwy. Bo coż może bydź ſprwiedliwſzego o nayłaſkawſzy Zbawicielu, iako aby ſerca, ktore ſtworżone ſą dla ciebie, nie kochały nic więcey tylko ciebie! Co roſtropnieyſzego, iako aby my nie mogąc cię kochać tyle ile chce-

my

my, przynaymniey cię kochali tyle ile możemy! Na co nam ieszcze podziały czynić w miłości naszey, która choć by nie wiem iak wielka była, przecięż nigdy nie zrówna miłosci twoiey?

KONKLUZYA.

I to to iest wszystko J. W. Łowczanko com ci miał powiedzić o twoim Oblubieńcu, ktorego pragniesz, Jeżeli taki, iakimem go o pisał, ieżeli po mimo to wszystko com ci o nim powiedział, może ci się podobać, szczęśliwaś ty, y szczęścia twoiego nikt dostatecznie oszacować niepotrafi! Jdż że więc przed Ołtarz, y z tąż samą odwagą, z ktorąś zaczęła, Bogu się na służbę poświęć. Tam cię czeka Oblubieniec twóy, który cię sobie obrał, aby cię wszystkich dobr swoich, y siebie samego Dziedziczką uczynił. Tam cię oczekuie Swięta Matka Scholastyka z całym tryumfuiącym w niebie Zakonem swoim, aby cię pod Regułę Swiętego Oyca y Brata swoiego Benedykta przyięła, y między Córki swoie policzaiąc, wszystkich cię łask y przywileiow swoiego Zakonu uczeńniczką uczyniła. Tam stoi nayprzewielebnieyszá klasztoru tuteyszego Przełożona, ktora na mieyscu Swiętych Fundatorów do Swiętego cię Zakonu przyimie, na y mieyscu wszystkich

kich Krewnych twoich, więcey ci niż Matką będąc, wielkiego cię cnòt ſwoich ſkarbu dziedziczką uczyni. Tam iuż ſię z całym Dworem Niebieſkim wyſypały wſzyſtkie Aniołow Orſzaki, aby po twoim ze świata zwycięſtwie chwałę Bogu zaśpiewały, a twciey na ziemi dobrey dla Boga woli y doczeſny y wieczny pokoy ogłoſiły. Jeſt nadzieia w Bogu między niemi, y ów Swiętey pamięci Dziad twóy BOGUSŁAW BIELSKI Chorąży Lwowſki, ktòry wznawiaiąc Karola Wielkiego przykłady, po wielkich w Oyczyznie zaſługach, przez lat kilkanaście przed śmiercią, w Kamalduleńſkiey na Bielanach puſtyni życie z ſamym tylko niebem ſpòłkuiące prowadził: ieſt mówię y z twoiego ze ſwiata zwycięſtwa, że ſię przez nie tak wybornie do iego przykładu ſtoſuieſz, nie małe przypadkowey w Niebie chwały pomnożenie odbiera. Jdź że tedy y w przytomności tak w ſpaniałego y okazałego Zgromadzenia, to coś chwálebnie przed ſię wzięła, z podziwieniem świata z pociechą Rodzićow, zukontentowaniem Nieba odważnie wykonay.

Zaś wy Godni Słuchacze, ktòrzy uroczyſtości Aktu tego ſwiadkami ieſteście; z tey Zakonnego życia pochwały tę dla ſiebie naukę bierżcie. Oto w tym Zgromadzeniu tyle świętobliwych Panien z taką ſię uſilnością ſtaraią aby ſerce ſwoie od wſzelkich

chęci

chęci łakomych na marnośći oderwały. Oto we dnie y w nocy tylko iedynie otym myślą, iak by ſię Stworzycielowi ſwoiemu przypodobac mogły. A waſże też, o zbawienie ſwoie ſtarania iakie? Iżaliż w tey gnuſności w tym rzeczy wiecznych zaniedbaniu żyć, zawſze będziecie? Nieſtętyſz! y bydż że może, aby Oſoby zakonne y świeckie miały zarówno iednęż duſzę, ktorą by zbawiły, iednęż kary, których by ſię lękały, iednęż wieczność ſzczęśliwą, ktorąby ſobie wyſłużyć mogły: a przecię tamte w boiaźni y w czuyności, te w oſpalſtwie y w beſpieczności żyły? Panienka iedna w Klaſztorze ſię zamyka, y za ſzczęśliwą ſię ſądzi, gdy umartwionym przez lat kilka życiem będzie ſobie mogła zywot wieczny wyſłużyć! Druga co dzień ſię bardziey w ſidła światowe wikła, y podobno nigdy ieſzcze ſzczérze o tym nie pomyśliła, że iey umierać y duſzę zbawić potrzeba! Młodzian ieden wſzyſtkie dla Chryſtuſa rzeczy porzuca, iak gdyby mu iedna ſię iuż tylko czaſu chwila do zarobienia ſobie na Niebo zoſtawała! Drugi tylko o budowaniu y zbieraniu bogactw myśli, iak gdy by tu na ziemi miał iuż, że tak powiem, wiekować! Jedni życie w umartwieniu, drudzy w roſkoſzach prowadzą: iedni ſwoie na ſobie grzechy karzą, drudzy grzechów do grzechow przydawać nie przeſtaią; o pokucie zaś za nie nawet

wet

wet naymnieyſzey wzmianki nie cierpią! Coſię to dzieie, Naymilſi, co ſię to dzieie? Jżali to dwoiaka ieſt do Nieba droga, iedna ciaſna a druga ſzeroka? Jżali to Niebo iednym za nic, a drugim tylko za krwawe umartwienia y prace dane będzie? Więc z tego Oſob Zakonnych przykładu, do czuyności ſię Chrześciańſkiey około duſzy ſwoiey bierzcie: a według ſtanu ſwoiego cnotliwie żyiąc, gdy ſię inni w Rad Ewangelicznych iarzmo dobrowolnie zaprzągaią, wy przykazania Boſkiego iarzmo, iak ſię wam należy, z ochotną zawſze pilnością dzwigaycie.

40

entia

2.

pa